

## **BOHDANA MIROŚŁAWA KIJEWSKA - NESTORKA RADOMSKIEGO PIEŁĘGNIARSTWA (1915-2006)**



Bohdana Kijewska była emerytowaną dyplomowaną pielęgniarką z Radomia. Bohdanę przez bliskich i znajomych nazywano Danusią „ (...) *CZŁOWIEKIEM nieprzeciętnym, dlatego nie wystarczy tego słowa napisać wielką literą, ale należy – wersalikami*”<sup>1</sup>. Działała w ZWZ ( Związek Walki Zbrojnej) i AK( Armia Krajowa). Była instruktorką pielęgniarstwa, kierownikiem szkolenia praktycznego, nauczycielem zawodu, dyrektorką Ośrodka Szkoleniowego Pielęgniarek PCK( Polski Czerwony Krzyż) w Radomiu, Wiceprzewodnicząca Zarządu Koła Absolwentek WSP oraz Przewodniczącą Komisji Zdrowia. Bardzo ceniona za doświadczenie i wiedzę w radomskim środowisku, jednak całe swoje życie poświęciła dla pracy i oddania chorym. Jej credo życiowe brzmiało „ *do chorego trzeba podejść z miłością(...) młode kadry pielęgniarskie powinny być formowane etycznie, a nie tylko zawodowo*”<sup>2</sup>. Z każdej pracy wyrzucano ją z powodu głębokich poglądów religijnych.

Bohdana Kijewska urodziła się 15 października 1915 roku w Rostowie nad Donem jako czwarte dziecko i pierwsza córka Zofii i Mariana Kijewskich. Imię Bohdana otrzymała po swoim ojcu chrzestnym, jednak w domu wszyscy zwracali się do niej Danusia. Marian Kijewski pracował w Dyrekcji Kolei w Lublinie. Matka była pielęgniarką, jednak nie pracowała zawodowo. Zbliżająca się I wojna światowa zmusiła całe biuro pana Mariana do ewakuacji na wschód. Do Polski wracają w 1919 r. i osiedlają się w Radomiu ukochanym mieście Danusi „ *by z całym oddaniem przez całe długie życie opiekować się chorymi*”<sup>3</sup>. Sytuacja materialna rodziny Kijewskich była dobra. Ojciec Danusi był rejentem – właścicielem 11 placów i 2 domów z mieszkaniami na wynajem przy ul. 25 Czerwca 46. Uczyła się w Gimnazjum Filologicznym Żeńskim im. Marii Konopnickiej obecnie II Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej. Już w szkole wykazywała swoje zamiłowanie do pielęgniarstwa. Była przewodniczącą Szkolnego Koła PCK przez trzy lata. Tak sama wspomina ten okres „*zajmowaliśmy się biednymi, organizowaliśmy pomoc, zanosiliśmy paczki. W Radomiu odbył się wtedy Kongres Eucharystyczny. Dostałam torbę z lekarstwami,*

*dawałam ludziom krople i tabletki. Czuję się bardzo ważna i bardzo potrzebna”<sup>1</sup>*. Były to inklinacje w stronę pielęgniarstwa. Ostatecznego wyboru zawodu dokonała po rozmowie z wychowawczynią panią Kazimierą Mazurkową. To ona zasugerowała jej pielęgniarstwo. 1939 r. Danusia ukończyła Prywatną Szkołę dla zawodowych, dyplomowanych pielęgniarek z inicjatywy Ignacego Paderewskiego i Fundacji Rockefellera z bardzo dobrymi ocenami. Otrzymała propozycję pracy w najlepszym wówczas w Warszawie i Europie szpitalu na Lesznie jednak odmówiła i wróciła do ukochanego przez nią Radomia.

#### ETAPY PRACY ZAWODOWEJ I SPOŁECZNEJ:

- Pierwsza praca w Ubezpieczalni Społecznej w oddziale w Chlewiskach w 1939r.
- Od września 1939 r. podejmuje pracę w Szpitalu Wojskowym. Jednocześnie przekazuje informacje dla rodzin rannych żołnierzy. Prowadzi w Radomiu i w terenie konspiracyjne kursy z zakresu ratownictwa i udzielania pierwszej pomocy rannym. Organizuje szpital dla jeńców wojennych. Opiekuje się rodzinami wysiedlonymi.
- Od 1945r. pracuje w Szpitalu Miejskim w Radomiu jako pielęgniarka oddziałowa, instruktorka Ośrodka PCK.
- Od 1954r. pełniła funkcję dyrektorki Ośrodka szkolenia Pielęgniarek PCK., następnie była kierowniczką w Żłobku przy Zakładach Metalowych w Radomiu.
- Od 1960 do przejścia na emeryturę pracowała jako pielęgniarka oddziałowa w Państwowym Domu Pomocy Społecznej (obecnie Dom Pomocy Społecznej „*Nad Potokiem*” im. Bohdany „*Danuty*” Kijewskiej. Przepracowała tam 20 lat do momentu przejścia na emeryturę.
- Działała również w AK ( Armia Krajowa), ZWZ ( Związek Walki Zbrojnej).
- Była instruktorką pielęgniarstwa.
- Kierownikiem szkolenia praktycznego.
- Nauczycielką zawodu.
- Dyrektorką Ośrodka Szkoleniowego Pielęgniarek PCK w Radomiu.
- Wiceprzewodniczącą Zarządu Koła Absolwentek WSP.
- Przewodniczącą Komisji Zdrowia.

#### ODZNACZENIA BOHDANY MIROSŁAWY KIJEWSKIEJ:

- Srebrny Krzyż Zasługi.
- Odznaka Przyjaciela Dziecka.
- Srebrna Odznaka „*Za zasługi dla Warszawy*”.
- Odznaka Tysiąclecia Państwa Polskiego.
- Odznaka Honorowa PCK.

---

1 „*Ich ślady: kobiety w historii Radomia*”. Aut. Cieślak- Kopyt M. et.al., red. A. Morgan, A. Skubisz- Szymanowska. Wyd. 2 popr. Radom, Miejska Biblioteka Publiczna, 2013

- Medal „Za Udział w Wojnie Obronnej 1939”.
- Warszawski Krzyż Powstańczy.
- Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
- Medal im. Florence Nightingale 1993r.

Bohdana Kijewska cieszyła się „*dużym uznaniem otoczenia ze względu na ujmujące cechy charakteru oraz pozytywny stosunek do wszystkich pracowników. Jej nieprzeciętna osobowość na pewno ukształtowała się z wartości rodzinnego domu, nacechowanego zasadami religijnymi i patriotycznymi, który zawsze stwarzał ciepłą i przyjazną atmosferę dla każdego, ktokolwiek zgłaszał się z prośbą o pomoc. Jej dewizą była miłość Ojczyzny i kiedy Ojczyzna znalazła się w tragicznej sytuacji niosła jej pomoc z wielkim zaangażowaniem, w miarę posiadanych możliwości*”<sup>2</sup>.

Była kobietą bardzo aktywną zawodowo i społecznie. Po ukończeniu szkoły w Warszawie wróciła do Radomia i chcąc pomagać chorym i cierpiącym zgłosiła się na chirurgię gdzie powiedziała lekarzowi, że chce pomagać „*za darmo*”<sup>3</sup>, bo ta „*darmoch*”<sup>4</sup> stała się jej stałym elementem do końca życia. Choć była wówczas jedyną dyplomowaną pielęgniarzką. Zajmowała się wówczas rannymi polskimi jeńcami. Dawała im prócz pomocy medycznej wsparcie moralne, duchowe, wiele życzliwości i zrozumienie w cierpieniu. Pracowała w bardzo trudnych warunkach. Ranni przewiezieni zostali ze Szkoły Technicznej przy ul. Kościuszki 7 do więzienia, gdzie było tylko 100 miejsc a potrzebujących aż 500. Sama wspominała ten czas „*kładąc ich na rozestanej na podłodze słomie, jednego przy drugim. W tym zagęszczeniu nie było miejsca między chorymi, aby móc czynić jakieś zabiegi. Jednak musieliśmy jakoś sobie radzić. Z tytułu mojej fachowości wyznaczono mi wykonanie sterylnych zabiegów, a więc opatrunków, zastrzyków, infuzji, które miały na celu nawadnianie organizmu wycieńczonego upływem krwi. Kroplówek wówczas nie było.*”<sup>5</sup> Danusia

---

<sup>2</sup>Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

<sup>3</sup> Kutkowski P. Siostra Danusia. „*Echo Dnia*”1999, nr 83, dodatek „*Echo Dnia Super Relaks*”, nr 83, s.8-9.

<sup>4</sup> Kutkowski P. Siostra Danusia. „*Echo Dnia*”1999, nr 83, dodatek „*Echo Dnia Super Relaks*”, nr 83, s.8-9.

<sup>5</sup> Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

angażowała się w swoją pracę ciałem i duszą. Do domu wracała późną nocą w godzinie policyjnej „ *a więc z duszą na ramieniu, chociaż z różańcem w ręku. Biegłam przez całą ulicę Żeromskiego i wreszcie szczęśliwie dotarłam do domu*”<sup>6</sup>. Głęboki patriotyzm jaki cechował Bohdanę zakończył by się dla niej tragicznie. Miała ukrytą w poszewce kartkę z wiadomością podaną dla oficerów przez radio. Zaczęto ją rewidować. Kiedy Niemiec powiedział Gut „ *weszłam cała roztrzęsiona do holu. Kiedy upewniłam się, że strażnik już na mnie nie patrzy, oparłam się o ścianę, bo miałam zdrętwiałe nogi. Dziękowałam Bogu, bo byłam już o krok od obozu koncentracyjnego*”<sup>7</sup>

Swoją siłę czerpała z wiary. Nigdy nie czuła się kompetentna i bała się, iż popełni jakiś błąd. Każdy dzień rozpoczynała od uczestnictwa w mszy świętej. Im pacjent bardziej był przykry i niewdzięczny, tym bardziej Bohdana Kijewska była dla niego troskliwa. Zakładała bowiem, że takie zachowanie spowodowane jest brakiem miłości. Nie brzydziła się chorych ludzi. Tak zajmowała się najcięższymi przypadkami, często odciążając swoje koleżanki. Życzliwość ukazywała również poprzez przychodzenie do pracy na dyżury świąteczne, aby one mogły spędzać ten czas z rodzinami. Sama nigdy nie wyszła za mąż i nie założyła rodziny. W jednym z wywiadów powiedziała „ *miałam wielu adoratorów. Wszystkim mówiłam, że chorzy będą dla mnie najważniejsi, nie będę dobrą żoną czy matką, bo nie mam na to czasu*”<sup>8</sup> Wiedziała, że ma do spełnienia ważniejsze zadania „ *po powrocie z pracy do późnego wieczora biegła, aby służyć pomocą, zastrzykiem, dobrą radą, słowem otuchy. Wręcz wyszukiwała osoby potrzebujące pomocy (...)*”<sup>9</sup>.

---

6 Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

7 Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

8 Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

9 Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

W wieku 66 lat przechodząc na zasłużoną emeryturę nie przestała być pielęgniarką. Sama tak mówiła „*ja po prostu cierpię na pewną chorobę- Kocham pacjentów. I myślę, że jest to choroba nieuleczalna*”<sup>10</sup>. Organizowała turnusy wakacyjne dla osób niepełnosprawnych z parafii na Borkach pod wezwaniem św. Teresy. Korzystała z gościny księdza Jana Adacha, gdzie wyjeżdżali na plebanię parafii w Lipie koło Końskich. Następnie Wrzosów i dom rekolekcyjny u księży pallotynów. Pani Danusia nikogo nie prosiła o pomoc. Korzystała z własnych zasobów – sprzedawała plac po rodzicach, antyki rodzinne. Zbierała datki przed kościołem św. Teresy na Borkach, pomagali jej również dobrzy ludzie. „*Chorzy naturalnie nie ponosili żadnych kosztów.(...) a pielęgniarki za darmo opiekowały się chorymi podczas wyjazdów*”<sup>11</sup>. W jednym z wywiadów do gazety tak mówiła na temat wyjazdów „*Pani sobie wyobraża, co to znaczy dla tych chorych? Dziesięć dni, to znaczy oddychać powietrzem, patrzeć na łąki, na lipy, na słońce... dziesięć dni, to znaczy właśnie zobaczyć niebo*”<sup>12</sup>.

„*Najbliżsi znajomi wspominają, że była bardzo ciepłą osobą i każdemu okazywała szacunek. Gość zawsze był w centrum jej uwagi, troszczyła się o to, jak się czuje, czy czegoś mu nie brakuje*”<sup>13</sup>.

Były osoby, które jej zawdzięczają bardzo wiele:

- Przez kilka miesięcy opiekowała się umierającą na raka prostytutką.
- Chłopcu zaniechwanemu przez rodziców pomagała w lekcjach, dożywała.
- Młodą dziewczynę pochodzącą z biednej rodziny przyjęła do własnego domu i opiekowała się nią wiele lat.
- Wielodzietnej rodzinie zapisała w testamencie swoje mieszkanie.

W 1993 roku 22 listopada z okazji Dni Honorowego Krwiodawstwa w hali Broni przy ul. Narutowicza Międzynarodowe Stowarzyszenie Czerwonego Krzyża przyznało Bohdanie Kijewskiej Medal Florencji Nightingale. Jest to najbardziej prestiżowe wyróżnienie dla

---

10 Kutkowski P. Siostra Danusia. „*Echo Dnia*”1999, nr 83, dodatek „*Echo Dnia Super Relaks*”, nr 83, s.8-9.

11 Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

12 Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

13 Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.

pielęgniarek i sióstr Czerwonego Krzyża z całego świata. Za prekursorkę i twórczynię nowoczesnego pielęgniarstwa uznaje się właśnie Florence Nightingale. To ona wypracowała podstawy, na których opiera się współczesny wizerunek pielęgniarki. Jej zasługą jest zdefiniowanie metod i sposobów pielęgnacji chorych i poszkodowanych. W 1860 założyła w Londynie przy Szpitalu św. Tomasza pierwszą szkołę pielęgniarstwa – The Nightingale Training School (obecnie The Florence Nightingale School of Nursing and Midwifery).



Zgodnie z regulaminem Medal im. Florence Nightingale jest zawieszany na biało- czerwonej wstążce, ozdobionej wieńcem laurowym, otaczającym znak Czerwonego Krzyża. Wręcza się go wraz z dyplomem sporządzonym na pergaminie. Medal może być przyznany osobom, jeśli wyróżniły się w czasie wojny lub pokoju:

- Wyjątkową odwagą i oddaniem w opiece nad rannymi, chorymi lub niepełnosprawnymi albo cywilnymi ofiarami konfliktu czy klęsk żywiołowych
- Przykładem służby lub twórczego, pionierskiego ducha w dziedzinie zdrowia publicznego lub edukacji pielęgniarek.

W 1907 jako pierwszej kobiecie przyznano brytyjski Order Zasługi, a pięć lat po jej śmierci wzniesiono ku jej czci pomnik na placu Waterloo w Londynie.

W listopadzie 1998 roku Bohdana Kijewska wśród 11 laureatów została uhonorowana tytułem Społecznika Roku nadawanym przez fundację Wisławy Szymborskiej.

Umarła z uśmiechem na twarzy 25 kwietnia 2006r. Jej grób znajduje się na zabytkowym cmentarzu radomskim przy ul. Limanowskiego w alei głównej. *„Życzyła sobie, by pochować ją w stroju pielęgniarskim i tak się stało. Pielęgniarstwo było częścią jej samej, całkowicie się z nim utożsamiała, czego dała dowód całym swoim życiem. Powiadała, że jak pójdzie do nieba, to najpierw podziękuje panu Bogu za cudowną matkę, a potem za to, że była pielęgniarką”<sup>14</sup>*

---

14 „Ich ślady: kobiety w historii Radomia”. Aut. Cieślak- Kopyt M. et. al., red. A. Morgan, A. Skubisz- Szymanowska. Wyd. 2 popr. Radom, Miejska Biblioteka Publiczna, 2013

## **Bibliografia:**

1. Koś B. Oni też chcą zobaczyć niebo; nagrody Społecznik Roku, „Mag. Sł. Ludu” .,1998, nr 2053, s.9.
2. Sokołowski A. Społecznik z powołania: radomska pielęgniarka wyróżniona przez Fundusz Wisławy Szymborskiej , „Echo Dnia”, 1998, nr 273, s.3
3. Sok. Urlop od ... cierpienia: poświęciła chorym wszystko, co ma. „ Echo Dnia” 1999, nr 147, s. 1
4. Ciepiałak M. Była wzorem pracowitości i poświęcenia dla chorych: Bohdanę Kijewską, nestorkę radomskiego pielęgniarstwa pożegnali wczoraj bliscy i przyjaciele. „ Gazeta Wyborcza” 2006 nr 100, dod. „ Gazeta Wyborcza- Radom”, s. 2
5. Koś B. Gołąbki nadziei: przeszło osiemdziesięcioletnie panie zachowały ducha nastolatek. „ Magazyn Słowa Ludu” 1998, nr 2053, s.9
6. Kutkowski P. Siostra Danusia. „ Echo Dnia”1999, nr 83, dodatek „Echo Dnia Super Relaks”, nr 83, s.8-9.
7. Sulich- Kosiec M. Zakochana w pielęgniarstwie: jubileusz: siostra Danusia kończy jutro 90 lat. „ Życie Warszawy. Wydanie Radomskie” 2005, nr 240, s.7.
8. (pok): Odeszła bohaterka: pożegnanie siostry Danusi z Radomia. „ Echo Dnia Radomskie” 2006, nr 99, s. 2.
9. ZS. Pielęgniarki z Radomia wyróżnione medalem F. Nightingale. „ Życie Radomskie” 1993, nr 275, s. II.
10. „ Ich ślady: kobiety w historii Radomia”. Aut. Cieślak- Kopyt M. et. al., red. A. Morgan, A. Skubisz- Szymanowska. Wyd. 2 popr. Radom, Miejska Biblioteka Publiczna, 2013
11. Rudzka- Cesarz D., Łukasz- Paluch K., Franek G. A., Laureatki Medalu im. Florence Nightingale w województwie śląskim. Probl. Piel. 2007, t.15 zeszyt nr 2,3 s. 91-95.
- 12.Radomski epilog bohaterskich żołnierzy gen. Franciszka Kleeberga red. K. Kot, A. Kot. Radom 1996, Współpraca wyd.- Instytut Technologii Eksploatacji str. 82-90.
13. www.wmpp.org.pl

*Halina Bonatowska*

*Główna Biblioteka Lekarska w  
Warszawie*

*Oddział w Radomiu*